Rocznik III. Zeszyt pierwszy.
Styczeń 1898.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi w Krakowie co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę, w Prusiech markę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św. Antoniego" w klasztorze Braci Mniejszych w Krakowie na Stradomiu.

*

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy" czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

*

W KRAKOWIE NA STRADOMIU, NAKŁADEM KLASZTORU BRACI MNIEJSZYCH, PRZEDTEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów
pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania t. j.:

   a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy, znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

   b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

   c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

   d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

   e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień po trzykroć Chwała Ojcu, itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responsoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;



Święty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Od Redakcyi.

W Imię Boże, ufni w przyczynę św. Antoniego z Padwy, rozpoczynamy naszego miesięcznika rok trzeci. Przy słabych siłach naszych, ograniczeni na nas samych, przy pomocy Bożej, zdołaliśmy w przeszłych dwóch latach pozyskać tyle przynajmniej czytelników, że nakład naszego wydawnictwa się pokrywa. Możemy się tem poszczycić, że św. Cudotwórcy Głos rozchodzi się po Szląsku austryackim, pruskim, dociera w okolice Poznańskie, Berlina, Drezna, Tyrolu, Rzymu, Konstantynopola, Jerozolimy, a w Galicyi również niemało ma odbiorców. Zważywszy atoli, że nasz miesięcznik bogato jest ilustrowanym, że w ten sposób dość kosztowny chcieliśmy ozda-

biać nasze pismo, to też nic dziwnego, że nasze wydawnictwo ledwie się opłaca. Lecz tem się nie zniechęcamy, boć wiemy, jakiej sprawie służymy. Dość będzie przeglądnąć spis rzeczy z dwóch roczników, a można powziąć przekonanie, że Głos św. Antoniego poruszał najżywotniejsze kwestye obecnych czasów. Nie były to artykuły powierzchowne, ale oparte na encyklikach Ojca świętego. Wiara i moralność katolicka, pobożność i miłosierdzia chrześcijańskiego ofiarność były przedmiotem naszych opracowań. Któż w naszym kraju przedtem znał lub wiedział o „Chlebie św. Antoniego z Padwy“? a ile tego rodzaju jałmużn wpłynęło, ile pieniędzy między ubogich rozdano, o tem każdego miesiąca pismo nasze sumienne raz poraz dawało sprawozdanie. Święty Antoni Padewski, zwany Świętym powszechnym, od wieków najbardziej popularny, stał się w naszych czasach *Wielkim Jałmużnikiem*. Jedni odbierali łaski Boże, drudzy pomoc materyalną. Pierwsi składali dziękczynne jałmużny na rzecz ubogich, ci zaś korzystając z „Chleba św. Antoniego“, słuchali mszy św., spowiadali się i za dobroczyńców u stóp Świętego szczerze się modlili. Głos więc św. Antoniego starał się o dobro dusz i o pomoc doczesną dla nieszczęśliwych. Nic też dziwnego, że nie było pisma pu-

blicznego, oprócz niektórych, któreby naszego wydawnictwa serdecznie nie poparło. I gdyby Głos św. Antoniego choć jednym exemplarzem co miesiąc docierał do każdego domu katolickiego, gdyby uważniej i pilniej zajmowano się sprawozdaniami w nim umieszczonemi, bez wątpienia św. Antoniego wpływ na pomyślne rozwiązanie kwestyi społecznej okazałby się bardzo zbawczym i znacznie popierającym uśmierzenie wzburzonych umysłów.

Zapraszamy zatem do *wczesnego* składania przedpłaty na cały ilustrowany rocznik „Głosu św. Antoniego z Padwy". Przedpłata całoroczna *przekazem pocztowym* wynosi 51 centów, w Szląsku pruskim markę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski,
Redaktor „Głosu św. Antoniego z Padwy".
Kraków,
Klasztor Braci Mniejszych na Stradomiu.

Zwracamy też uwagę na tę okoliczność, że pierwsze dwa roczniki są wyczerpane.

Część naukowa.

Rok Nowy.

Dzień po dniu upływa, tygodnie i miesiące mgną po za nami — lata mijają — a my coraz bliżej wieczności. Na świecie wypadki około nas i hen w dali napełniają nas smutkiem. Ciężko żyć na świecie. Jedyną osłodą naszą jest właśnie wiara i pamięć o wieczności. Tu wszystko przemija — tam nic się nie zmienia. Tu Bóg nas doświadcza, tam w wieczności, jeśli sobie na to zasłużymy, nie będzie ani łez, ani smutku, ani cierpień — tam wieczna pogoda i szczęście bez końca. Czas doczesny, ziemski, mierzymy i dzielimy, jak umiemy i chcemy, wieczność jest nieskończona. Tu krótki nam wyznaczony pobyt, przechodniami jesteśmy, codzień, ba, każdym nawet krokiem zdążamy do wieczności. I ten Rok Nowy, który rozpoczynamy, przypomina nam, że kiedyś rozpoczniemy Rok wieczności. I jakaż nas spotka wieczność? Taka, na jaką sobie zasłużymy. Dobroć Boża, za krótką względnie pracę na ziemi dla chwały Jego podjętą, zgotowała nam szczęście na wieki. Sami sobie przypiszemy winę, jeśli źle użyjemy czasu, gdyż spotkałaby nas wieczność pełna grozy, gniewu Bożego, nieszczęścia

i nędzy niewypowiedzianej. Błogosławieństwo lub przekleństwo Boże na wieki, zapowiedziane w ewangelii usty samego Jezusa Chrystusa, powinny nam służyć za nieustanne napominanie. Wszystko przeminie. I ludzie nas zwodzący i nauki błędne, zakusy przeciwne wierze św. katolickiej, ale nie przeminą prawdy ogłoszone przez Zbawcę naszego. Dlatego nie kierujmy się ludźmi omylnymi, ani naszą własną wolą i zapatrywaniami, ale na tego się oglądajmy, który naukę swoją zapieczętował krwią i śmiercią na Golgocie, a zmartwychwstaniem swojem rozświecił i wzmocnił. I ten to Boski Zbawiciel jasno i dobitnie zapowiedział, że w dniu sądu ostatecznego rozstrzygnie los wszystkich ludzi. Do wybranych odezwie się słowy: *pójdźcie błogosławieni Ojca mojego*, *otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.* Do grzeszników zaś wyrzecze: *idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny.* Kogóż więc mamy słuchać, czyjąż zasadą się kierować w życiu naszem doczesnem? Bez wątpienia najmniejszego powinniśmy trzymać się prawdy ogłoszonej przez samego Boga-człowieka. Z początkiem Roku Nowego zapytajmy się sumienia, do którego rodzaju chrześcijan należymy, jakeśmy użyli czasów upłynionych, jaka nas czeka niedaleka wieczność? Jeśli światło wiary odsłoni nam nasze grze-

chy, czas zmarnowany, chwyćmy się zaraz pracy nad wynagrodzeniem lat zmarnowanych, pokutujmy, ćwiczmy się w cnotach, abyśmy przeszli z rzędu odrzuconych i przeklętych na stronę błogosławionych. Wiemy, że królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je (Mat. XI. 12), więc na wieczność szczęśliwą zasługują sobie ci tylko, którzy walczą z grzechem, którzy zwalczają swe nałogi. Walka to trudna wprawdzie, ale pamiętać nam też trzeba, że w tej walce i w tem bojowaniu wspiera nas wszechmocnego Boga łaska. Z ewangelii dochodzi nas przypowieść o słudze nieużytecznym, który zaniedbał powierzonych sobie pieniędzy i dlatego nazwan został sługą złym i gnuśnym, a jako takiego kara spotkała w ciemnościach zewnętrznych wśród płaczu i zgrzytania zębów. (Mat. XXVI. 26, 30). Obok góry Oliwnej w Jerozolimie pielgrzymi oglądają miejsce, gdzie Chrystus Pan przeklął nieurodzajne drzewo figowe i które zaraz uschło (Mat. XXI. 19). Obraz ten wymownie nas upomina do cnót, które są jakby owocami na drzewie życia naszego doczesnego. Biada nam na wieki, jeślibyśmy byli podobni owemu nieurodzajnemu drzewu figowemu. Przypomnijmy sobie o kąkolu wśród pszenicy rosnącym. Kąkol jako nieużyteczny, przeznaczony na spalenie, pszenica zebraną została do stodół. Kąko-

lem są grzesznicy, niedbali i oziębli chrześcijanie, których czeka odrzucenie, przekleństwo i ogień wieczny. Pszenicą są cnotliwi ludzie, używający dobrze czasu i swoich darów na chwałę Bożą, na pożytek bliźnich, na zbawienie własne. Nowy Rok rozpoczyna się świętem Imieniem Jezus. To Imię jest zwycięzkie„ zapowiada nam też zwycięstwo prawdy nad fałszem, cnoty nad grzechem. W tem boskiem Imieniu rozpocznijmy Rok Nowy, rok życia cnotliwego. Przy tem Imieniu zapewnimy sobie zwycięstwo, bylebyśmy szczerze i wytwale w duchu tego Zbawcy pracę naszą podejmowali i czas uświęcali. Grzesznik niech nie odkłada pokuty na później, bo później może być za późno. Zawczasu zatem trzeba się rzucić do naprawy, do wynagrodzenia czasu straconego. Słodkie Imię Jezusa, Jego moc i siła, wesprze nas i uprzyjemni pracę nad poprawą życia. Cnotliwy mając za sobą przeszłość zacną, ufnie niech zdąża naprzód na drodze obranej, albowiem, kto wytrwa do końca w dobrem, zbawion będzie. Dla wszystkich Imię Jezusa niech będzie gwiazdą przewodnią w doczesnej pielgrzymce. Prawdy ewangelii niech nam świecą i prowadzą nas ku wieczności szczęśliwej. Choć szatan, źli ludzie, przewrotne zasady zburzyć usiłują naszą wiarę i przywiązanie do Jezusa, choć nas odciągają od

życia uczciwego, chrześcijańskiego, a tem samem pognębić nas chcą w otchłani rozpaczy, my tem silniej stójmy przy wierze, którą głosi Kościół Chrystusowy. Wiara i cnota uwieńczone zostaną powodzeniem, a fałsz i grzech odniosą zawstydzeuie tu i w wieczności.

Czcicielom św. Antoniego Padewskiego, tego Cudotwórcy i miłośnika Najsłodszego Jezusa ślemy życzenia, aby ten Rok Nowy 1898 był rokiem szczęścia dla duszy, błogosławieństwem we wszystkich uczciwych, zawodowych pracach. Ubodzy i nieszczęśliwi niech i w tym roku obficie korzystają z dobrodziejstw Opatrzności Bożej za pośrednictwem św. Antoniego. Błagajmy wszyscy Boga o łaski i dobrodziejstwa dla duszy i ciała, a z wdzięczności pomnażajmy dzieło „Chleba św. Antoniego".

CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

(Ciąg dalszy).

Bóg zaprowadził był poraz pierwszy O. Antoniego do Sycylii, kiedy wracał z Afryki, gdzie jako misyonarz gotów był

przelać krew za wiarę Chrystusa. Teraz przybył do tego samego kraju, otoczony aureolą słynnego kaznodziei i cudotwórcy. Minister prowincyalski z Sycylii prosił O. Antoniego, aby przez Rzym udał się do Assyżu. W Rzymie polecił mu prosić Ojca świętego, aby poparł swoją powagą zachowanie ducha seraficznego w Zakonie. W Messynie zbudował swoich braci zakonnych wyborną swoją cnotą i pobożnością, a nadto wybawił ich z kłopotu, jakiego doznawali w swoim klasztorze. Mianowicie klasztor tamtejszy cierpiał na brak wody, po którą trzeba było iść daleko. Bracia zakonni opowiadali mu o tej niewygodzie. O. Antoni tknięty współczuciem dla swoich braci zakonnych, wskazał im na miejsce, gdzie mogą dostać się do źródła. Aleć to daremna praca, odpowiedzieli. Szukaliśmy tam wody — i niczego nie wskóraliśmy. Bóg atoli na prośbę swego sługi właśnie to sprawił, że woda zaczęła tryskać. Zdumieni bracia nietylko żywe dzięki składać zaczęli Bogu, ale też z niezwykłą czcią spoglądać na O. Antoniego. Gwardyan zaś klasztoru, który wrócił był z pewnego miejsca, gdzie prawił kazania, nie podzielił radości swych podwładnych, owszem rozgniewał się na O. Antoniego, że odebrał zakonnym braciom sposobność do umartwienia, w jakiem się ćwiczyli, chodząc da-

leko po wodę. Co więcej, kazał mu się usunąć do celi, a w refektarzu odbyć dyscyplinę. O. Antoni z radością to wszystko wykonał, a w refektarzu tak silnie się biczował, że krople krwi trysnęły na posadzkę. Celę i refektarz po śmierci O. Antoniego zamieniono na kaplicę, która się też stała miejscem pielgrzymek ludu Messyńskiego. Z Messyny udał się O. Antoni do Cefalu, stąd do Terentino, następnie do Noto i Patti. W Cefalu została taka pamięć o nim, że ulano później dzwon ku czci jego. Ilekroć burza srożyła się, uderzano z wiarą w ten dzwon, i burza ustawała. W klasztornym ogrodzie zasadził był O. Antoni drzewo urodzajne, podobne do drzewa pomarańczowego. Owoce z tego drzewa były później cudownem lekarstwem dla chorych. W Terentino budowano klasztor. Otóż pod jednym robotnikiem załamało się rusztowanie. Nieszczęśliwy znalazł się w jednej chwili przywalonym kamieniami. Gdy go wydobyto, już nie żył. W tej chwili pobiegli bracia do O. Antoniego, wołając go na pomoc. Święty złożył ręce do modlitwy, a wzniósłszy oczy do Stwórcy, zawołał: *przez zasługi Franciszka z Assyżu i w imię Chrystusa*, człowieku, wróć do życia. Na te słowa robotnik wstaje jakby ze snu zdrów i silny, bez żadnej rany i dalej do pracy powrócił.

W Noto i Patti również pozostawił po sobie cudownych wypadków wspomnienia. Biskup z klerem i ludem okazywali O. Antoniemu niezwykłą cześć, uważano w nim wzór doskonałości ewangelicznej. Jeden atoli z bezbożników, jakich szatan ma wszędzie, chciał podejść O. Antoniego i w przewrotnym zamiarze zbliżywszy się do niego: odezwał się w te słowa: „Bracie, czybyś mi tę łaskę chciał wyświadczyć, przyjmując odemnie zaproszenie na obiad“. O. Antoni spoglądnął w oczy bezbożnika i rzekł, owszem, przyjdę w dniu, który mi wskażesz. Bezbożnik zaprosił O. Antoniego na piątek i podczas obiadu podaje mu kapłona, sądząc u siebie, że O. Antoni jeść go będzie, według tego, co rzekł Chrystus do apostołów: a w tymże domu mieszkajcie, jedząc i pijąc, to co u nich jest (Łukasz X. 7). I w rzeczy samej, O. Antoni bez żadnej uwagi zaczął spożywać przedłożone mięsiwo. Przygotowani podstrzegacze biegną co tchu do biskupa i żywo się doń odzywają: pasterzu czcigodny, jakoż możesz mieć w poważaniu tego brata Antoniego, skoro on w piątek spożywa kapłona. Jakoż to można pogodzić jego świątobliwość z przekraczaniem prawa? Pójdź z nami i przekonaj się sam naocznie. Biskup w tej chwili udał się z bezbożnikami do domu, do którego był O. Antoni zaproszony. W rze-

czy samej zastał go u stołu jeszcze. Co jesz, bracie Antoni, zapytał Biskup, okaż mi twój talerz? O. Antoni z pokorą i poddaniem się przysuwa Biskupowi talerz i cóż się okazało? oto, że nie kapłonem pieczonym pożywiał się O. Antoni, ale rybą. Zamiast kostek z kapłona, okazały się oczom wszystkich ości rybie. Jakie zawstydzenie spotkało gospodarza domu i podstrzegaczy, łatwo sobie wyobrazić. Mściwi bezbożnicy umyślili zemścić się nad O. Antonim w inny sposób. Zaprosiwszy go raz na obiad, zamiast kapłona, podali mu sowę upieczoną, którą jako kapłona umaili i przyprawili. O. Antoni bierze nóż i kraje podaną sobie pieczeń. I o dziwo! z pod każdego cięcia noża okazuje się nie sowie, ale kapłonie mięsiwo. Bezbożnicy widząc ten cud na własne oczy, przyszli do przekonia, że mają sprawę z mężem świątobliwym. Rzucili się mu do stóp, wyznali swoje przewrotne zamiary, a prosząc o przebaczenie, okazali gotowość wrócenia na łono Kościoła katolickiego. Tak więc św. Antoni swoimi cudami pozyskiwał dusze dla Boga.

(C. d. n.).

Koniec wieku XIX.

Hołd uroczysty dla Jezusa Chrystusa.

Za zezwoleniem Ojca św. Leona XIII. ma się w Rzymie zawiązać komitet międzynarodowy w celu złożenia hołdu uroczystego Jezusowi Chrystusowi z okazyi schyłku dziewiętnastego a rozpocząć się mającego dwudziestego wieku ery chrześcijańskiej. Ojciec święty mianował prezydentem tego komitetu Jego Eminencyę Kardynała Dominika Jakobiniego. Ten to prezydent komitetu wystosował pismo do wszystkich Patryarchów, arcybiskupów i biskupów pod dniem 15 kwietnia z. r., w którem to piśmie podnosi cel komitetu. Mianowicie wierni całego świata powinni złożyć uroczysty i wspólny dowód swojej wiary, miłości i wdzięczności dla najukochańszego Zbawcy rodzaju ludzkiego. Komitet złożony w Rzymie z dobrych katolików wszystkich narodów, ma się zająć sposobem, w jaki ten hołd ma się uskutecznić. Niedowiarki i bezecne ich nauki usiłują obedrzeć chrześcijański początek religii ze wszelkiej jej boskiej cechy, ośmielają zaprzeczyć istnienie Boskiej Osoby Jezusa Chrystusa. Otóż hołd uroczysty ma naprawić tyle krzywd wyrządzonych naszemu najukochańszemu Zbawcy, ma uśmierzyć sprawiedliwy gniew Boży. W tym celu wypada urządzić wspa-

niałe, przebłagalne obchody religijne, wydać prace światłych mężów, rozszerzać artykuły odpowiedne po gazetach, złożyć publiczne świadectwo czci i miłości dla rzymskiego Papieża. Wszystkie narody w tym akcie powinny sobie podać ręce. Z wszystkich ·krajów ma się wzbić jeden potężny głos ku czci Jezusa Chrystusa. Kończący się niebawem wiek ma przekazać nadchodzącemu wiekowi, że żyje Jezus Chrystus w sercach katolickich, że istnieje jedność wiary i Kościoła katolickiego, że z Najwyższym Sternikiem chrześcijaństwa łączą się ściśle wszyscy wierni. Kiedy Krzyż jaśnieć będzie nad światem, wówczas rodzaj ludzki wyjdzie zdrowy i silny z niebezpieczeństw, boć w Krzyżu Chrystusowym spoczywa zbawienie. Gdy się skończy wiek XIX. pod takiem świętem godłem — wiek nowy rozpocznie swe dzieje w pokoju i szczęściu.

J. Eminencya Kardynał Jacobini uprasza też biskupów, aby w swoich dyecezyach podobne komitety utworzyli i wspólnie z komitetem międzynarodowym w Rzymie prace w powyższym celu podjęli.

Wszystkich czcicieli św. Antoniego prosimy, aby gorące zanosili modły do Boga w celu uproszenia tryumfu dla naszego Zbawcy na ziemi, dla tryumfu religii chrześcijańsko-katolickiej na świecie.

Niech żyje Jezus, w Nim i przezeń nasze szczęście doczesne, nasze zbawienie na wieki!

Apostoł franciszkański XIX. wieku!

O. Augustyn z Montefeltro.

Zakon św. Franciszka ma nietylko za zadanie ćwiczyć swoich członków w ubóstwie ewangelicznem i w innych cnotach, ale nadto ma za cel życia i prace apostolskie, pole kaznodziejskie wśród wiernych i niewiernych.

Od siedmiu wieków Rodzina Seraficka to dwojakie zadanie świetnie spełniała. Z jej łona wyszli tacy, jak św. Antoni Padewski, św. Bernardyn Seneński, św. Jan Kapistran, św. Jakób z Marchii, Bł. Bernardyn z Feltry, św. Piotr z Alkantary, św. Leonard z Portu Maurycego itd. U nas w Polsce Franciszkanie, Bernardyni, Reformaci, Kapucyni wydali wielkich i głośnych kaznodziei, świątobliwych i błogosławionych mężów. Zakonnicy św. Franciszka z Assyżu, uzbrojeni słowem Bożem, jakby mieczem obosiecznym, podnosili głos przeciwko Turkom, gromili herezyę Lutra, stawili czoło Kalwinom, nie lękali się tyrana na tronie, jakim był odszczepieniec Henryk VIII. Franciszka św. synowie wystąpili przeciw

najeźdźcom, zagrzewali ludy do krucyaty przeciw Turkom. Tak było dawniej. Za naszych czasów słynie we Włoszech wielki mistrz słowa Bożego, a tym jest O. Augnstyn, rodem z Montefeltro. On to bierze za temat do swoich kazań wielkie prawdy religijne, filozoficzne i społeczne. Wszystkie fałszywe, zdrożne, bezbożne nauki, jakie od stu lat szerzą się między ludźmi, zbija, druzgocze, a wykazuje jasno i gruntownie prawdy Boże, moralności katolickiej i Kościoła katolickiego Boskie posłannictwo. Chwyta on umysły i serca, i dlatego często spotykają go najświetniejsze owacye. Lud i uczeni zbiegają się tłumnie na jego kazania, prostaczkowie i wykształceni go rozumieją, prawdy im wyłożone znajdują przystęp do ich umysłu, a sercem je kochać zmusza. Słuchacze nie mają dość słów na wyrażenie pochwał dla kaznodziei. Zna on nędzę ludu, jego cierpienia, widzi jasno niebezpieczeństwa jakie grożą społeczeństwu ludzkiemu, a malując namacalnie i żywo te klęski moralne i materyalne, woła ku odrodzeniu zbawiennemu. Nie może znieść jego serce utraty dusz i dlatego z głębi zbolałej piersi błaga, aby Krew Chrystusa Pana dla głupoty i zaślepienia darmo nie płynęła z Krzyża Golgotańskiego. Gromi on z jednej strony nieprawości socyalne, a z drugiej na wzór św. Franciszka z Assy-

żu, św. Antoniego z Padwy itd., wykazuje biedę ludu, który woła o sprawiedliwość i wolność. (Revue franciscaine. Bordeaux 27 rocznik, wrzesień).

Cześć Św. Antoniego za granicą.

Święty Antoni cudownie leczy.

„Echo św. Franciszka i św. Antoniego“ wydawane w Tuluzie przez OO. Kapucynów podaje następujące zdarzenie.

Pewna rodzina hiszpańska z Ameryki przybyła niedawno temu do Tuluzy na krótki pobyt. Ojciec musiał wracać do Buenos-Ayres, żona zaś jego pozostała w Tuluzie dla poratowania zdrowia nadwerężonego. Jedna z jej córek w tym czasie zapadła na kur, czyli odrę. Gdy kuru się pozbyła, wystąpiła na jaw angina, po anginie nowa jakaś choroba zaczęła się szerzyć po twarzy w kształcie czarnych punkcików, czyli pryszczyków, które wydzielały soki cuchnące i zostawiały po sobie otworki. Otworki zbliżone do siebie tworzyły potem dość znaczne jamy w twarzy tak, że kąty ust jakby na nitce się trzymały. O pożywieniu tej biednej istoty

nie było mowy. Sąsiadki jak mogły służyły chorej. Obmywały rany rano i wieczór wodą ze źródła w Lourdes i kazały chorej wzywać opieki Matki Bożej. Wkrótce odwiedzili chorą OO. Kapucyni i pocieszali jak umieli strapioną mątkę. Jedna zaś z pań odwiedzających chorą odwiedzała statuę św. Antoniego z Padwy w kościele parafialnym i obiecała przez cały rok co tydzień dawać jałmużnę, jeśli św. Antoni uprosi dla biednej chorej uzdrowienie i to tak, żeby nawet śladu strasznej choroby na twarzy owej chorej nie zostało. I stała się rzecz niesłychanie dziwna. Powoli rana się zwężać poczęła. Lekarz atoli na to rzekł, że niepodobną jest rzeczą, aby dziewczę było zdrowe. Co lekarzowi zdało się być czystem niepodobieństwem, u Boga za przyczyną św. Antoniego z Padwy okazało się możliwem. W dwa miesiące chora zupełnie powróciła do zdrowia i odjechała z matką do Ameryki. Stamtąd ojciec dziewczęcia napisał list dziękczynny do owej pobożnej i miłościwej pani, która czule opiekowała się jego chorą córką i objawił zdziwienie, że choroba tak groźna mogła ustąpić, po której ani śladu nawet na twarzy dziś nie ma. Kto pomógł? Bóg przez przyczynę Najświętszej Maryi Panny i wstawiennictwo św. Antoniego z Padwy. Wspaniałomyślność owej pobożnej pani, która z góry

przez wszystkie tygodnie roku obiecała dawać na chleb dla ubogich za uzdrowienie chorej jest dowodem, jak Bóg miłosierdzie nad ubogimi cudownie wynagradza. (Le pain des pauvres, rocznik III., str. 515 itd.).

Nowa krucyata, czyli wyprawa krzyżowa.

We Francyi zaczyna się rozszerzać nabożeństwo trzynastowtorkowe. Tworzą się komitety, aby temu ruchowi nadać coraz szersze rozmiary. Jest to rzecz bardzo naturalna. Łączą się ludzie niereligijni, tworzą towarzystwa anarchiczne, bezbożne, dobrzy katolicy skupiają swe siły pod chorągwią św. Antoniego z Padwy, aby wymodlić u Boga zwycięstwo dla sprawy Kościoła.

Księża świeccy a św. Antoni Padewski.

Grzesznik nawrócony.

Za granicami naszego kraju nietylko zakonni księża św. Franciszka Serafickiego, ale i proboszczowie, dziekani szerzą cześć św. Cudotwórcy z Padwy. Obok czci tworzą dzieło Chleba dla ubogich. Oto kilka przykładów. W Vimoutiers, w stronie północno-wschodniej od Paryża, w departamencie Orne, proboszcz i dziekan kościoła, ks. G. Bisson, gromadzi pobożnych co wto-

rek około ołtarza św. Antoniego z Padwy, gdzie odczytuje łaski otrzymane i polecenia się opiece św. Antoniemu. Jałmużny płyną dość obficie. Jeden z księży dekanalnych nie mogąc namówić ciężko chorego do spowiedzi, napisał kartkę z responsoryum „Si quaeris“ i położył na łóżku chorego. Przytem odmówił sam Ojcze nasz i Zdrowaś Marya wraz z domownikami chorego. Po półtorej godzinie chory rzekł te słowa: „Księże Proboszczu, czyń ze mną co chcesz“. Przyjął święte sakramenta z głęboką wiarą. W pół godziny umarł. Na pamiątkę tego wypadku rodzina nieboszczyka sprawiła statuę św. Cudotwórcy do kościoła parafialnego.

II.

W Theil de Bretagne ksiądz wikary, I. Richer, umieścił statuę św. Antoniego w swojej parafii i zgromadził dzieci dnia 17 grudnia 1896 i zawezwał je, aby się pomodliły do Świętego o nawrócenie grzeszników. Poczem rozdano medaliki św. Cudotwórcy. Modlitwy dziatek i kazania to sprawiły, że wszyscy parafianie w Theil przystąpili z okazyi ćwiczeń duchownych do św. sakramentów. Cześć św. Antoniego się wzmaga, skrzynka jałmużn się napełnia. Ubodzy bywają nakarmieni. (La tribune, rocznik III., str. 165 itd.).

III.

Dziekan ze Solesmes dnia 17 stycznia z. r. pobłogosławił statuę św. Antoniego w jednym z kościołów parafialnych w Brabancyi. Po dokonaniu poświęcenia statuy przemówił do licznie zgromadzonych słuchaczy, że wielką jest Opatrzność Boża, która pod koniec wieku wzbudziła cześć św. Antoniego z Padwy, aby uspokoić społeczeństwo i rodzinę. Święty Antoni był bogatym, a stał się ubogim, aby nauczył ubogich rezygnacyi i aby im wskazał zasługi, które mogą w swoim stanie sobie za skarbić. Od tego dnia w Haussy *), tak się nazywa owa miejscowość, licznie zgroma dzają się pobożni u stóp św. Anioniego, prosząc Boga o różne łaski. Oto jeden z przykładów cudownego wpływu św. Antoniego z Padwy. Oskarżono w Haussy dwóch ludzi o otrucie. Skarżący tyle złości przytoczył, że sąd kazał owych ludzi uwięzić. Na wyświecenie sprawy odprawiono mszę św. na cześć św. Antoniego, obrońcy niewinnie oskarżonych, a przytem obiecano drugą mszę św. dziękczynną odprawić, gdy niewinność oskarżonych się wyjawi. Otóż w tym samym dniu po odprawieniu pierwszej mszy świętej, sędziom udało się udowodnienie niewinności uwięzionych. (La

*) Czytaj Hossy.

tribune de s. Antoine, rocznik III., str. 167 itd.).

Wiersz ku czci św. Antoniego z Padwy.

Napisał Ignacy Nowicki, nauczyciel szkoły im. św. Antoniego we Lwowie.

Do Ciebie Święty, w rajskiej krainie,
Z padołu płaczu ta prośba płynie,
Do stóp Twych ścieląc swe grzeszne dusze
Błagamy szczerze w pokorze, skrusze.

Weź w swą opiekę niewinne dziatki,
Tej ziemi polskiej nadobne kwiatki,
Pod Twą opieką niech w cnotach rosną,
Jako woniące kwiateczki z wiosną.

Tchnij w młode serca wiarę prawdziwą,
Wzmacniaj statecznie, krzep je w tej wierze,
Niechaj ku Bogu garną się szczerze,
Niech Go otoczą miłością tkliwą.

Bądź przewodnikiem i tej młodzieży,
Co po złej drodze idąc zbłąkana,
W najświętsze prawa boskie nie wierzy,
Z niewiarą w sercu odbiega Pana.

Zlituj się Święty także nad tymi,
Co w morzu złego żyją na ziemi,
Niech na wieczności przynajmniej progu,
Zwrócą się jeszcze ku swemu Bogu.

Zwróć z błędnej drogi tych, co na świecie
W dostatkach widzą szczęście swe całe,
I daj im poznać, że szczęście trwałe
Nie tu, lecz tylko w Niebie się kwieci.

I weź w opiekę biedne sieroty.
Co w nędzy żyjąc na tej tu ziemi,
Z dnia na dzień płaczą łzami gorżkiemi,
Pełni boleści, smutku, tęsknoty.

Wzmocnij na duchu, natchnij nadzieją,
Bo ich ciernista w tem życiu droga,
Niech się łzy gorżkie więcej nie leją,
Wyproś im Święty łaski u Boga.

Polecenia:

W miesiącu listopadzie w kościele św. Bernardyna w Krakowie, po mszach wtorkowych przed św. Antonim Padewskim odprawianych, odmówiono z ludem modlitwy a kler zakonny odśpiewał „Si quaeris“ itd. na następujące intencye:

O nawrócenie z nałogu pijaństwa pięciu mężczyzn, o zgodę w rodzinie Wawrzyńca, o światło Ducha świętego dla pięciorga osób, o pocieszenie, o błogosławieństwo w służbie, o nawrócenie Gracyana i Michała, o zmianę usposobienia, o odnalezienie zguby Z. z Kałusza i spełnienie próśb, o spokój duszy śp. X. Ludwika Ziętkiewicza, zmarłego w Łabiszynie, o upamiętanie pewnego prześladowcy III. Zakonu. O zgodę małżeńską i zdrowie córki ze Sambora, o błogosławieństwo domowe A. Z. z Jakszyc, o błogosławieństwo dla nowo narodzonej dzieciny Janiny ze Lwowa, o po-

myślne załatwienie sprawy Fr. K. i Z. J. ze Lwowa, na intencyę Klary F. ze Lwowa, o zdrowie dla K. D. ze Lwowa, o zdrowie dla dziecięcia A. z Świętochlowic, o posadę, pomyślność w interesie i błogosławieństwo dla dzieci P. D. O szczęśliwy powrót z dalekiej podróży dle syna A. M. ze Stanisławowa, o zdrowie dla Pawła z Królewskiej huty, o pomyślne zakończenie zawiłego procesu W. L. i dla J. Z. F. z Świętochlowic.

Miejmy nadzieję, że Bóg już wysłuchał lub wysłucha prośby do Tronu Jego przez przyczynę św. Cudotwórcy zasłane. Na powyższe intencye modlili się wszyscy ubodzy, którzy korzystali z jałmużn „Chlebem św. Antoniego" zwanych.

Dziękczynienia nadesłali:

Według ustaw pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, (Książeczki wpisowej, statut II., n. 6), nadesłali podziękowania za łaski i dobrodziejstwa Boże przez przyczynę św. Antoniego odebrane: z Rzeszowa Marya Węglowska za odnalezienie zegarka. Z Dobranówki p. Siemasz za uzdrowienie i więcej łask. Z Jasionowa I. Dydyńska. Z Ustrzyk Fr. K. za pomyślne

zakończenie sprawy. Z Wadowic F. i Józefa. T. Messerschmid z Węgier za uzdrowienie dziecka. Zofia Mitschkowa z Kałusza za odnalezienie zguby. Józef i Zofia Frytkowie z Świętochłowic za pomyślne zakończenie pierwszego sporu sądowego. J. Mazurowa z Jaszczwi. W. D. z Nowego Sącza. Fr. M. ze Zwiniacza. W. Leniecka z Truskawca. K. Pihut ze Suszczyna. Helena S. z Krakowa.

Chleb św. Antoniego z Padwy,

czyli jałmużny dla ubogich.

Po koronie nadesłali: Anna Boris, Tekla Fridko, Jan Czapla z Załoziec, Elżbieta Szyszko z Krakowa, Felix Obstarczyk, T. Messerschmidt z Szarospatak na Węgrzech, W. Z. D. z Nowego Sącza, Paulina Dobrowolska. M. Hildebrand z Królewskiej Huty, Paweł Pająk z Górnych Łazisk.

Po 1 złr.: J. D. z Jasionowa, Antonina z Krakowa, K. Pihut ze Suszczyna, Józefa Mazurowa z Jaszczwi.

Po 2 złr.: Klara Faffowa ze Lwowa, Agnieszka Maniak ze Stanisławowa, Zofia Mitschkowa z Kałusza.

Po 5 złr.: Franciszek Mystkowski z Kałusza, Zofia Mitschkowa z Kałusza, W. Leniecka z Truskawca. Joanna Zajączek ze

Stanisławowa 4 złr. 40 ct. (Mszę odprawiono). Joanna Demba 1 złr. 74 ct. N. N. ze Szląska 3 złr. 61 ct. Karpińscy z Krakowa 1 złr. 40 ct. Helena S. z Krakowa 6 złr. 28 ct. A Żmudzińska z Jakszyc koło Inowrocławia 2 złr. 31 ct. Teresa Kasper z Niska 9 złr. 72 ct. Jan Strzeleński 2 złr. 90 ct. (Msze według życzenia odprawiono). O. W. z Nowego Sącza 20 ct.

Z puszki umieszczonej w kościele św. Bernardyna w Krakowie, obok ołtarza św. Cudotwórcy w listopadzie wybrano 10 złr. $29^1/_2$ ct.

Razem wpłynęło w listopadzie na rzecz ubogich: 72 złr. $95^1/_2$, co uczyni z remanentem wykazanym w ostatnim numerze 94 złr. $4^1/_2$ ct.

Niechże Bóg błogosławi wspaniałomyślnych dobroczyńców, a św. Antoniego prośmy, aby biednych na duszy pocieszył i w nędzy ich cudownie wspierał.

Jałmużny

w listopadzie rozdane między ubogich w Krakowie.

Pewna rodzina chorowita polecona przez O. Laurentego 4 złr. 40 ct. Babirecki student 1 złr. Anna Chrzanowska, wdowa z dziećmi w dwóch ratach 7 złr. Kołaczek 50 ct. Chorowita sługa L. $85^1/_2$ ct. N. 20 ct.

Uboga rodzina, której ojciec na umyśle cierpi, 4 złr. A. S. na opłacenie tax zawodowych 13 złr. E. R. na mieszkanie i życie 4 złr. M. Krygier 1 złr. T. A. wdowa z córką 3 złr. Fr. Kłoczek 1 złr. T. Tarczyńska 1 złr. P... ojciec rodziny bez zajęcia 3 złr. W. D. bez zajęcia chorowity człowiek 1 złr. 28 ct. M... bez zajęcia, emigrant żonaty 5 złr. F. M. z Podgórza 5 złr. S. M. rękodzielnik zniedołężniały z rodziną 4 złr. Konferencya ubogich rodzin we Lwowie na ręce p. Wł. Wrabeca 10 złr. 5 ct. Konferencya dla ubogich rodzin w Krakowie na ręce p. Bartynowskiego 10 złr. Dwóch studentów w Krakowie za wikt w listopadzie u p. A. Spytkowskiej 10 złr. 20 ct.

Razem rozdano ubogim w listopadzie 1897 r. 89 złr. $48^1/_2$ ct. Zostało do rozdania 4 złr. 56 ct.

Korespondencye.

Ze Lwowa pisze nam przezacny O. Szymon Niemczycki, przełożony klasztoru św. Andrzeja, że od 6 października do 30 listopada 1897 r. znaleziono w puszce obok ołtarza św. Antoniego umieszczonej 167 złr. 18 ct. Po koronie złożyły: O. Silkiewicz po dwakroć. R. Ostrowska, Chole-

wińska. Po 2 złr.: A. Kierska, Józefa Chrzanowska, Przybylska. H. R. 1 złr. I. Łubieńska 10 złr. N. N. 5 złr. Ogółem zebrano na „Chleb św. Antoniego dla ubogich“ 191 złr. 18. ct.

Z Rzeszowa donosi zacna Zelatorka p. W. Krogulska, że na chleb dla ubogich złożyły: M. O. i M. L. po dwie korony, Balbina Barowicz, Stanisława Jabłońska, Zuzanna Jamróg po koronie.

W Wieliczce przy kościele Braci Mniejszych rozwija się i kwitnie nabożeństwo do św. Cudotwórcy. Co wtorek przed jego ołtarzem odprawia się msza święta przy licznym udziale czcicieli św. Jałmużnika, poczem kapłan mnóstwo odczytuje poleceń i dziękczynień. Członków pobożnego Stowarzyszenia zapisanych w tamtejszym kościele jest koło 6 tysięcy.

Z Tarnowa pisze nam O. Bruno Nowakowski, gwardyan klasztoru Braci Mniejszych, że w listopadzie na Chleb św. Antoniego zebrano 20 złr.

O drodze krzyżowej.

W Krakowie w kościele św. Bernardyna Seneńskiego w niedzielę pierwszą w listopadzie, co dopiero ubiegłego roku członkowie nieustającej Drogi krzyżowej

odprawili uroczysty wspólny obchód stacyi Jerozolimskich. O. Henryk Ragan, wikary klasztoru miał wstępną naukę, poczem prowadził procesyę w otoczeniu całego kleru klasztornego.

Ze Stanisławowa donosi nam p. N. Eiselt, gorliwa Zelatorka, że tam OO. Jezuici zapowiedzieli z ambony ów wspólny obchód Drogi krzyżowej na dzień powyżej wyrażony i że X. Markiewicz przewodniczył obchodowi. Do dawniej wykazanych kółek nieustającej Drogi krzyżowej *) przybyło nowe kółko z następujących osób zawiązane: Stefan Różylowicz, Marya Bielecka. Helena Niemczeska. Marya Szancer. Klara FranciszkaRóželowicz. Katarzyna Szancer.

Dalszy wykaz

członków pobożnego Stowarz. nieustającej Drogi krzyżowej.

W Krakowie przy kościele św. Bernardyna.

I. Zuzanna Sipińska
Marya Cisak
Anna Mnisiak
Katarzyna Kwaśniak
Anna Fajniak
Marya Ligimus
Tekla Kojko.

II. Hel. Domagalska
Salomea Kawał
Józefa Talczyk
Anna Dudek
Marya Mateczna
Anna Balalska
Marya Młynarczyk.

*) Patrz nadzwyczajny dodatek „Głosu“ z września 1897 r.

III. Rozalia Nowak
Marya Knapik
Wiktorya Nawalana
Marya Wicher
Julia Prokop
Marya Nowak
Julia Gięndruś.

IV. Marya Wachówna
Helena Drożdonka
Franciszka Towarek
Marya Nikiel
Regina Szary
Marya Kwartnik
Józefu Kutaś.

W Nowym Sączu.

I. Felicya Łazarska
Matylda Łazarska
Emilia Traufelner
Izabela Traufelner
Zofia Borowska
Wiktorya Dzikiewicz.

II. Marya Bezbierówna
Elżbieta Marczykowa
Marya Prokopówna
Jan Kosiński
Marya Szebestowa
Paulina Dobrowolska
Franciszek Czapliński.

We Lwowie przy kościele św. Andrzeja.

Wiktorya Micek
Katarzyna Mazur
Felixa Kowalik
Marya Kiecut
Anna Dyczko
Antonina Szpernal
Marya Gajewska.

W Dobromirce koło Zbaraża.

Adryanna Kierska
Michalina Maciejowska
Magdalena Korżan
Karol Szczepański
Marya Mystkowska
Henryka Kierska
Ludwika Ekert.

W Hrycowcach koło Zbaraża.

I. Józef Biernat
Marya Biernat
Antoni Biernat
Parascewa Kominek
Kasper Kapuściński
Marya Zawierucha
Felix Zawierucha.

II. Mich. Chmielowski
Paulina Chmielowska
Wawrzyniec Sawa
Marya Sawa
Marya Sokalska
Tekla Pituch
Elżbieta Sokalska

III. Marya Słominska
Józefa Słota
Julia Sokolska
Marya Kapuścińska
Rozalia Bajcer

Katarzyna Chałupska
Franciszek Sokalski

W Jacowcach k. Zbaraża.

I. Janina Myślicka
Anna Górecka
Zuzanna Żabska
Anna Popiel
Marya Piotrowska
Dorota Głowińska
Marya Roczniak

II. Honor. Drobnicka
Marya Panasiuk

Katarzyna Górecka
Marya Górecka
Konstan. Juszczyńska
Marya Kosz
Karolina Matkowska

W Kretowcach koło Zbaraża.

Piotr Warężak
Jadwiga Budzyna
Agnieszka Kozak
Elżbieto Budzyna
Rozalia Mazurkiewicz
Teresa Twarda.

Uwaga. Od 4 października 1897 r. ustała nazwa Bernardynów i Reformatów, a zaprowadzono nazwę Braci mniejszych. Dotyczącą ustawę podamy w następnym numerze „Głosu".

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy uzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi;
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20 czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodnika miejscowego w Krakowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę. Przy wszystkich klasztorach Braci Mniejszych istnieją też kierownicy miejscowi, do których się zgłaszać można.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia, mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnice podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.